Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

PRZEMYSŁ GRAFICZNY

ORGAN RADY POŁĄCZONYCH ORGANIZACJI PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO W WARSZAWIE

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA, KRÓLEWSKA 10 m. 17
TELEFON 16-66

WYCHODZI
W PIERWSZYCH DNIACH
KAŻDEGO MIESIĄCA

KONTO W POCZTOWEJ KASIE
OSZCZĘDNOŚCIOWEJ 8765
W WARSZAWIE

ROK III WARSZAWA, 5 WRZEŚNIA 1926 Nr 7—8—9

Z powodu strajku drukarzy, który trwał od 5 lipca do 30 sierpnia r. b. nastąpiła przerwa w wydawaniu naszego pisma.

Od września wydawnictwo nasze będzie wychodziło regularnie w pierwszych dniach każdego miesiąca.

Redakcja.

PO STRAJKU

W dniu 31 z. m. strajk warszawski został przez komitet strajkowy „zawieszony". Umarł wreszcie potworek, któremu już przy narodzinach w dniu 5 lipca żaden trzeźwy obserwator owocnego żywota nie rokował; umrzeć musiał, gdyż głowa jego miast substancji myśli i rozsądku, ciecz rzadką, lecz mocno zabarwioną frazesami, hasłami i demagogją, zawierała.

Dziwny to był strajk. Doprawdy najstarsi drukarze kiwali głowami, mówiąc, że takiego strajku jeszcze w Warszawie, a może w Polsce całej, nie widzieli. Od początku niepopularny wśród rozsądnego ogółu drukarzy, prowadzony był jednak ze ślepym uporem przez garstkę demagogów przy pomocy gorliwych zwolenników terroru i grupy bezkondycyjnych.

A więc to aż przy pomocy gróźb i kijów trzeba uzasadniać kolegom konieczność poprawienia sobie bytu? Inaczej już nie rozumieją? Bo też nie o poprawę bytu waszych kolegów chodziło wam chyba, panowie kierownicy strajkowi. A jeżeli już wierzyć w szczerość waszych intencji, to błędną obraliście drogę.

Pierwszym waszym błędem, od którego poczęły się konsekwentnie wszystkie inne, było odrzucenie kompromisowego porozumienia, jakie proponowaliśmy wam w styczniu r. b. Przypomnijmy sobie sytuację. Powiedzieliśmy wam wówczas otwarcie: umowy nadal w całości dotrzymać nie możemy, bo i wy jej nie dotrzymujecie. Koledzy wasi godzą się pracować w drukarniach niestowarzyszonych znacznie poniżej cennika, jakże więc możecie żądać od nas dalszego stosowania wskaźnika drożyźnianego. Nie mamy do was o to pretensji, bo wiemy, że wobec nadmiaru bezkondycyjnych jesteście chwilowo bezsilni; nie rzucajcie jednak i na nas bezzasadnych kalumnji, bo i my zależni jesteśmy od ogólnego kryzysu gospodarczego. Zamiast się targować i kłócić, obmyślmy jakiś sposób ratowania wspólnie zagrożonych interesów.

Wy na to byliście głusi, a kolegów waszych karmiliście obłudnym frazesem, że nasza organizacja nie szanuje swego podpisu i pragnie wykorzystać sytuację na zgubę pracowników.

Tłómaczyliśmy wam wielokrotnie, że, jeżeli chcecie zmniejszyć bezrobocie w Warszawie, nie można dalej podwyższać płac, bo prowincja swemi niskiemi płacami zabiera nam roboty w sposób zastraszający. Należy zatem dążyć do możliwego wyrównania płac w całej Polsce, w ten lub inny sposób; kopanie zaś jeszcze większej przepaści w skali wynagrodzenia zabije do reszty drukarstwo w stolicy, a z pracowników uczyni jedną rzeszę bezrobotnych.

Wy i na to byliście głusi, a wzrok wasz ogarniał przestrzeń wielkości słupka rtęci w barometrze drożyźnianym.

Jednem słowem zamiast spojrzeć trzeźwo na rzeczy i przystosować swe warunki do osiągalnych możliwości, woleliście oszukiwać samych siebie i wprowadzać w błąd swych kolegów, byleby nie schodzić z utartej ścieżki demagogji, która, jak się okazało, prowadziła w przepaść.

W dniu 5 lipca daliście hasło: „Strajk aż do zwycięstwa!", czyli innemi słowy: „w przepaść aż do dna!" Jedni, upojeni waszemi hasłami, drudzy pod terrorem — w przepaść ruszyli. Przezorniejsi jednak czując pod nogami pustkę, chwycili się brzegów. Nazwaliście ich zdrajcami. Może słusznie. Bo, jeżeli cała wyprawa miała być zbiorowem samobójstwem, oni was zdradzili, bo chcieli żyć i ratować innych.

Wyście strajk przegrali, panowie członkowie Komitetu! A wygrało go życie Okazało się ono silniejszem od was, od waszych pustych i szkodliwych haseł, nierealnych pomysłów i nieszczerej taktyki.

A teraz, co dalej? Podobno szykujecie się do rewanżu, chcecie się odegrać. Wierzymy w to, bo kto raz się rozhazardował, temu trudno jest grę przerwać. A dla was jest to tylko grą, a może igraszką...

Ostatni strajk wytworzył niewątpliwie moment przełomowy w stosunkach drukarskich w Warszawie. Pomimo wszystko mamy mocną nadzieję, że okres nieufności i rozdźwięku, podsycanego w imię haseł walki klasowej od szeregu lat pomiędzy pracownikiem a pracodawcą, skończył się, i oby bezpowrotnie. Może będziemy jeszcze świadkami okresu przejściowego, niezbędnego do ostatecznego zagojenia sztucznie jątrzącej się rany. Okres ten jednak winien być poświęcony zgodnym, obopólnym wysiłkom dla budowy lepszej przyszłości. Dojść do niej możemy, lecz inną drogę wybrać należy Kto tę drogę wskaże swym kolegom drukarzom i po niej poprowadzi, ten na ich wdzięczność prawdziwą liczyć w przyszłości może. *T. G.*

ZWYŻKA PŁAC W POZNANIU

Mocą wyroku Sądu Rozjemczego przy Województwie Poznańskiem z dnia 20 sierpnia r. b. od dnia 21 sierpnia r. b. podwyższone zostały płace w zawodzie graficznym o 10%. (Poprzedni cennik niezmieniany był od 16 lutego 1925 r.).

Obecna płaca w zawodzie graficznym w Zachodniej Polsce ważna od 21 sierpnia 1926 (zwyżka 10% — 46 godzin tygodniowo). Wszelkie zwyżki i zniżki procentowe oblicza się na podstawie płacy składacza ręcznego.

Składacz ręczny: w 1 roku po wyuczeniu 46.00 tygodniowo, do 21 lat 59.80, do 23 lat 62.56, ponad 23 lata 69.00 tygodniowo.

Korektor 10% więcej: w 1 roku po wyuczeniu 50.60 tygodniowo, do 21 lat 66.24, do 23 lat 69.00, ponad 23 lata 76.36.

Oddziałowy, metrampaż, litograf, kamieniodrukarz, chemigraf 20% więcej: w 1 roku po wyuczeniu 55.20 tygodniowo, do 21 lat 71.76, do 23 lat 75.44, ponad 23 lata 82.80.

Składacz maszynowy 25% więcej: w 1 roku po wyuczeniu 57.04 tygodniowo, do 21 lat 75.44, do 23 lat 78.20, ponad 23 lata 87.40.

Maszynista offsetowy 30% więcej w 1 roku po wyuczeniu 58.88 tygodniowo, do 21 lat 78.20, do 23 lat 80.96, ponad 23 lata 90.16.

Introligator 5% mniej: w 1 roku po wyuczeniu 43.24 tygodniowo, do 21 lat 57.04, do 23 lat 58.88, ponad 23 lata 66.24.

Oddział. w introlig. 10% więcej jak powyżej w 1 roku po wyuczeniu 47.84 tygodniowo, do 21 lat 61,64, do 23 lat 65.32, ponad 23 lata 72.68.

Nakładaczki lub pracownice introligatorskie: po wyuczeniu 10.12 tygodniowo, po 1 roku 14.72, po 3 latach 21.16, po 5 latach 27.60.

Uczniowie: w 1 roku 7.36 tygodniowo, w 2 roku 8.28, w 3 roku 10 12, w 4 roku 11.96.

ZWIĄZKI ZAWODOWE A ŻYCIE

W Nr 35 poznańskiego „Przeglądu Graficznego i Papierniczego" w artykule pod powyższym nagłówkiem autor p. J. Kuglin, omawiając sytuację jaka wytworzyła się na warszawskim rynku drukarskim, dał kilka charakterystycznych uwag o działalności Związków zawodowych Czytamy tam:

„Pod koniec wojny, a szczególnie po jej zlikwidowaniu wszedł w życie ekonomiczne wszystkich prawie społeczeństw europejskich nowy, dotychczas mało znany czynnik, tak zwane związki zawodowe, które objąwszy najszersze rzesze pracowników, zdawały się życie ekonomiczne ująć pod swoją władzę. Wynikiem prac związków zawodowych był przedewszystkiem przewrót radykalny w dotychczasowem ustawodawstwie socjalnem, następnie w oznaczeniu wysokości wynagrodzenia w poszczególnych zawodach. Skutkiem tych zmian, niejednokrotnie zbyt daleko posuniętych, wytworzył się w wytwórczości przemysłowej stan niepewności, brak orjentacji w kalkulacji cen, prześcigająca się drożyzna artykułów przemysłowych i płodów rolniczych, a wreszcie w znacznej mierze dzisiejszy kryzys ekonomiczny, który zabezpieczając z jednej strony pracownikowi jednemu do maksimum wyśrubowane zdobycze socjalne, drugiemu bezrobotnemu każe przymierać z głodu.

Wzrost wpływów związków zawodowych i zdobycze socjalne, nie twierdzimy zresztą, że bezwzględnie zbyteczne, były względem przemysłu europejskiego zniszczonego wojną, a raczej przeradzającego się po wojnie, pewnego rodzaju rewolucją. Kilkoletnie rządy bolszewizmu wykazały jednakże, że o ile życie społeczne da się pogodzić z rewolucją, życie ekonomiczne musi pójść swoim normalnym rozwojowym torem, druga rzecz, czy pójdzie ono w kierunku rozwoju kapitalizmu czy marksizmu, nie zniesie ono rewolucji, a przedewszystkiem będzie wymagało pracy, i to pracy najtańszej, najlepszej i najszybszej Dziś jesteśmy świadkami załamywania się wpływów związków zawodowych, a nawet obawiamy się, czy nie upadku słusznych nieraz zdobyczy socjalnych pracowników. Niemiecki robotnik zrezygnował z 8-miogodzinnego dnia pracy, rozumiejąc, że przez tańszą pracę wzmoże produkcję i pobije konkurencję robotnika zagranicznego. Ogólny zastój w przemyśle, mający znaczny powód i w niepomiernych świadczeniach socjalnych, wytwarza na rynku pracy niezdrową nieraz konkurencję. Widzimy to i w zawodzie naszym. Oddający druk szuka najtańszej oferty dla drobiazgu nawet nie tylko w Poznaniu, ale i na prowincji Taniej ofertę złoży albo ten, kto się pomyli, albo kto posiada tańsze siły robocze. A aby je posiadać można albo samemu w warsztacie bez uwzględ-

nienia zdobyczy socjalnych pracować, albo też pracowników krzywdzić odmawianiem taryfowych płac i zdobyczy socjalnych. I tak niestety się już dzieje.

Omówiwszy następnie sytuację warszawską, autor konkluduje:

,,Analogiczne stosunki posiadamy w Polsce zachodniej. Zw. Zakł. Graf. posiadał z pracownikami umowę taryfową. Umowę tę przestrzegał w Poznaniu i w większych ośrodkach miejskich. W małych miastach prowincjonalnych taryfy płacy nie przestrzegano, nie ze złej woli, ale z konieczności. Wynik był ten, że drukarnie poznańskie stanęły bez pracy, redukując niejednokrotnie pracowników do jednej trzeciej. Mimo to związki pracowników opierając się na dawnej umowie, zażądały zwyżki płac. Nie twierdzimy, by ich żądania były niesłuszne, by pracownik drukarski był dostatecznie wynagrodzony. Lecz, czy zwyżka nowa, którą Sąd Wojewódzki przyznał będzie realną — wątpliwe. Płacić ją będą drukarnie związkowe w Poznaniu. Nie uznają jej drukarnie małe i prowincjonalne, a efekt końcowy będzie ten, że z Poznania pójdą pracownicy na tańszą robociznę na prowincję. Tak walka życia przekreśla nierealną pracę związków zawodowych.

SPRAWOZDANIE SZKOŁY GRAFICZNEJ ZA ROK SZKOLNY 1925/26

Zakończony w dniu 16-czerwca rok szkolny zaznaczył się w życiu Szkoły Graficznej jej znacznym, w porównaniu do lat ubiegłych, rozrostem.

Rozrost ten uwydatnił się przedewszystkiem w kierunku utworzenia nieistniejącej dotąd klasy pierwszej, przez co szkoła osiągnęła możność odpowiedniego przygotowania i wprowadzenia młodzieży, zatrudnionej w przemyśle graficznym, przysposabiancj dotąd przez ogólne szkoły dokształcające, — we właściwy zakres jej zainteresowań fachowych.

Pozatem, pragnąc dostosować okres pobytu ucznia w szkole do obowiązującej go ilości lat praktyki, a zarazem dać mu możność pogłębienia wiedzy fachowej, uruchomiono z początkiem 1925/26 r. szk. kurs IV-ty, gdzie największy nacisk położony został na zajęcia w pracowniach przy samodzielnym rozwiązywaniu zadań praktycznych.

W wyniku takiego rozszerzenia i pogłębienia zakresu działania szkoły, podniosła się znacznie frekwencja uczniów, która ze 141 zapisanych w r. szk. 1924/25 wzrosła w roku szkolnym sprawozdawczym do liczby 244, czyli wykazała wzrost o 73%.

Równolegle do tego szła i wewnętrzna rozbudowa szkoły przez zaopatrzenie pracowni w pomoce naukowe, co dało się przeprowadzić, zawdzięczając wydatnej pomocy przedewszystkiem ze strony Ministerstwa W. R. iO. P. oraz Magistratu m. st. Warszawy.

Rok szkolny, wobec konieczności przeniesienia pracowni do innego czasowego pomieszczenia, rozpoczęty został z pewnem opóźnieniem, a mianowicie w dn. 21 września 1925 r.

Na początku roku szkolnego zapisało się ogółem 244 uczniów; zgłaszającym się po terminie zapisów — szkoła, wobec braku miejsc, zmuszona była odmawiać przyjęcia.

Na powyższą liczbę przypadało: składaczy 139, maszynistów druk. 69, litografów 13; cynkografów, chemigrafów — razem 6; introligatorów 17.

Oddziałów czynnych było 7, w tem 3 oddziały równoległe klasy I-ej z ogólną liczbą 119 uczniów, 2 oddziały klasy II z liczbą 67 uczniów, 1 oddział klasy III-ej z 44 uczniami i klasa IV-ta, do której uczęszczało 17 uczniów.

Do końca roku szkolnego uczęszczało 205 uczniów, co wynosi około 84% ogółu zapisanych na początku roku szkolnego. W porównaniu do ilości uczniów uczęszczających w roku szkolnym poprzednim, a wynoszącej 82%, stwierdzić tu musimy pewną poprawę; pomimo ciężkich warunków materjalnych uczniów, spowodowanych brakiem pracy.

Nauka zakończona została w dn. 4 czerwca, poczem w okresie od 7 do 11 czerwca uczniowie poddani zostali egzaminom przejściowym, względnie ostatecznym, w wyniku których z ogółu uczęszczających do końca roku szkolnego promowano:

do klasy II: z kl. Ia 85%, z kl. Ib—82%, z kl. Ic — 97%;
do klasy III: z kl. II-a — 93%; z kl. II-b — 96%;
do klasy IV z klasy III-ej — 90%.

W klasie IV-ej, gdzie liczba 17-tu zapisanych nie uległa w ciągu roku żadnej zmianie, wszystkim uczęszczającym przyznano świadectwo ukończenia szkoły.

Przeciętnie liczba promowanych, względnie kończących, w stosunku do liczby uczniów uczęszczających do końca r. szkolnego, przekroczyła 91% (w roku szkolnym poprzednim liczba ta wynosiła 77,6%).

Przy promowaniu odznaczeni zostali:
uczniowie kl. I-a — Goliszewski Zdzisław, I-b — Mizerski Jerzy; I-c — Ciborowski Ludwik; II-a — Juzda Jan; II-a — Wolasik Ludwik i Woźnicki Tytus; II-b — Staniszewski Maksymiljan; III — Dołowski Jan.

Świadectwa ukończenia szkoły przyznano następującym uczniom szkoły:
1. Adasiewiczowi Janowi; 2. Bednarczykowi Stanisławowi; 3. Berkiecie Edwardowi; 4. Cegiełce Piotrowi; 5. Grochowskiemu Edmundowi; 6. Kaniowskiemu Franciszkowi; 7. Kowalowi Henrykowi; 8. Kaczorkowi Stanisławowi; 9. Marszałkowi Henrykowi; 10. Orlikowi Antoniemu; 11. Przybyszowi Aleksandrowi; 12. Pietrzakowi Zygmuntowi; 13. Ryzińskiemu Stefanowi; 14. Siekierskiemu Kazimierzowi; 15. Sienkiewiczowi Marjanowi; 16. Wisiorowskiemu Wacławowi; 17. Wójcieszce Henrykowi.

Z HISTORJI MASZYN ROTACYJNYCH

(Zeitschrift für Deutschland Buchdrucker Nr. 24 — 1926 r. przez Augusta Steckera).

(Ciąg dalszy).

Pierwsza prasa rotacyjna H. Marinoni'ego z Paryża.

Usłyszawszy o wynikach druku na prasie Waltera, Marinoni przebudował swoją sześciokrotną maszynę tak, że usunął sześciu nakładaczy arkuszy, pozostawił jednak w poprzedniem położeniu cylindry, urządzenie do farby, rozdzielacz arkuszy i taśmowe przewody oraz cztery przyrządy, i cztery stoły do wykładania arkuszy. Ponad cylindrami tłoczącemi umieścił przyrządy do nakładania oraz do krajania arkuszy, z każdego boku po jednym aparacie do zwilżania oraz po jednej roli papieru. Drukowało się z jednej roli. Druga stanowiła rezerwę. Krajano arkusze przed zadrukowaniem i tak jak poprzednio na maszynie sześciokrotnej kierowano je zapomocą taśm pomiędzy cylinder tłoczący, a cylinder z płytami.

Za pomocą krajania papieru przed zadrukowaniem Marinoni zamierzał wprowadzić wytwarzanie arkuszy zmiennego formatu.

Przez założenie koła innej średnicy niż koło rozpędowe do walców nadawczych można było doprowadzać do cylindrów krających krótszą lub dłuż-

szą wstęgą papieru, i otrzymywać w ten sposób dwa formaty.

Wkrótce jednak Marinoni uznał, że maszyna ta nie wytrzymywała konkurencji z prasą Waltera, zbudował więc konstrukcję podług zasad Waltera.

Maszyna drukarska rotacyjna G. Sigl'a Z Wiednia.

Fabryka maszyn G. Sigl'a w Wiedniu zajmowała się również już w 1872 roku budową maszyn rotacyjnych, choć z początku ograniczyła się tylko na przerobieniu dwuch sześciokrotnych maszyn Marinoni'ego, przysposobionych do nakładania arkuszy, na maszyny do druku na papierze rolowym.

W 1872 roku jednakże zaczął Sigl również budowę maszyny własnej konstrukcji, przeznaczonej na wszechświatową wystawę wiedeńską. Maszyna ta w głównych zarysach odpowiadała prawie zupełnie dokładnie pierwszej prasie Marinoni'ego, mianowicie przez położenie cylindrów tłoczących i płytowych, przez przyrządy do farby, przez sposób doprowadzania pokrajanych arkuszy do cylindrów tłoczących, przez położenie cylindra krającego i walców nadawczych. Mechanizmy do rozkładania arkuszy w środku pod cylindrami tłoczącemi i po obydwuch stronach do znajdujących się tam przewodów taśmowych, które kierowały zadrukowane arkusze do stołów odbiorczych, również tam były zastosowane, lecz doprowadzały one zadrukowane egzemplarze kolejno do czterech przyrządów do falcowania, przylegających do podstawy maszyny po dwa z każdej strony. Przyrządy te falcowały arkusze po dwa razy.

Przewody taśmowe do bliżej położonych przyrządów do falcowania były wygodniej założone niż prowadzące do dalej leżących, ponieważ musiały być przeciągnięte ponad pierwszemi i wskutek tego miały zbyt wielką długość. Zbudowano tylko jedną maszynę tego rodzaju.

Augsburska maszyna rotacyjna.

Fabryka maszyn w Augsburgu była pierwszą w Niemczech ,która wytwarzała drukarskie maszyny rotacyjne; zaczęła ona tę budowę prawie równocześnie z fabryką G. Sigl'a w Wiedniu w roku 1872 i obydwie fabryki wybudowały swoje pierwsze maszyny na wszechświatową wystawę wiedeńską w 1873 roku.

Maszyna z fabryki augsburskiej była o wiele mniejszą i mniej skomplikowaną w budowie od maszyny Sigl'a.

Była ona w ogólnej swej budowie oparta na zasadzie prasy Waltera, szczegóły jednak były własnego pomysłu. Przyrząd do farby był obszerniejszy, a każdy cylinder z płytami był zaopatrzony jeszcze w dwa walce. Przyrząd do zwilżania wodą zastosowany do pierwszych pras, był przerobiony na wzór prasy Waltera, tak samo ulepszony i przenośny, złączony z maszyną wysuwalnemi drągami. I w tej maszynie arkusze zadrukowane były wyrzucane przez cylindry oddzielające i rozkładane na dwa stoły.

Po zbudowaniu pierwszej maszyny fabryka Augsburska wprowadziła wkrótce zmianę w przyrządzie zwilżającym przez zastosowanie pary do zwilżania. Walce oddzielające pracowały tak samo jak w pierwszej maszynie, lecz czterostronicowe arkusze były falcowane między linjami, a następnie za pomocą przewodu taśmowego kierowane i wykładane na stół.

Rotacyjna prasa Marinoni.ego wzorowana na prasie Waltera.

Była ona stworzona w roku 1873 dla współzawodnictwa z prasą Waltera.

Marinoni zauważył, że maszyny drukujące na uprzednio pokrajanych arkuszacch nie mogą swą wydajnością wytrzymać porównania z temi, które rolę papieru krają dopiero po jej zadrukowaniu, zbudował więc maszynę bardzo prostą i przystępną, jeszcze mniej złożoną od prasy Waltera.

Maszyna Marinoni'ego nie posiadała przyrządu do zwilżania; trzy żelazne walce kierowały odwijającą się z roli wstęgę papieru do górnego cylindra tłoczącego stronę przednią.

W zgięciu kształtu litery *S* przechodził potem papier do druku strony odwrotnej, poczem dostawał się na pionowo ustawione cylindry krające.

Przenoszenie pokrajanych arkuszy za pomocą tasiem było takie same jak w prasie Waltera, lecz ponad wykładaczem Marinoni dodał jeszcze przyrząd zbierający. Tenże składał się z dwuch w niewielkiej odległości od siebie umieszczonych cylindrów, około których górne i dolne taśmy były w tak specjalny sposób preprowadzone, że nadchodzące jeden po drugim arkusze tak długo były w ruchu naokoło obydwuch cylindrów, dopóki para drgających walców umieszczona nad wykładaczem nie odsunęła pewnej ich ilości i nie skierowała do przyrządu wykładającego, powracając natychmiast do ponownego zbierania arkuszy.

Ten sposób gromadzenia arkuszy był nowy, umożliwiał zastosowanie wykładacza liczącego zarazem, który arkusze paczkami na stół dokładnie układał.

Ta maszyna rotacyjna była więc w niektórych częściach swoich, mianowicie w wykładaniu arkuszy, ulepszona w porównaniu z prasą Waltera.

W urządzeniu do farby była ona zaopatrzona w kilka walców, które oddawały farbe dalej na mały cylinder, ten zaś oddawał farbę na wielki cylinder, zaopatrzony prócz tego w trzy walce rozcierające oraz dwa nadające.

Ten system Marinoni'ego był bardzo rozpowszechniony.

Prestonijska prasa Fostera.

Ta prasa rotacyjna miała jeszcze pewne podo-

bieństwo z urządzeniem i sposobem pracy „olbrzymiej" czyli błyskawicznej prasy Hoe'go.

Angielski konstruktor maszyn Foster ustawił swoją maszynę w Preston i dlatego nazwał ją prestonijską.

Ta wielka maszyna rotacyjna zaopatrzona w dwa wielkie cylindry miała drukować bądź z czcionek, bądź z płyt.

Liczni drukarze uważali, że stereotypja jest uciążliwą dodatkową pracą przy druku rotacyjnym i chcieli ją usunąć.

Przy każdym z jej dwuch wielkich cylindrów znajdowały się cztery małe cylindry tłoczące, które zadrukowywały kolejno obydwie strony papieru z roli. Cztery cylidry tłoczące stronę przednią leżały u dołu i wbok od cylindra z płytami od strony odwrotnej, gdzie też był umieszczony pierwszy cylinder tłoczący stronę odwrotną, pozostałe leżały ponad cylindrem z formą.

Tak samo jak w olbrzymiej prasie pośpiesznej Hoe'go cylindry z płytami były tylko częściowo pokryte formą do druku, część zaś stanowiła powierzchnię do rozcierania farby.

Nakładanie farby odbywało się za pomocą dwuch walców nadawczych leżących między cylindrami tłoczącemi.

Przyrządy do krajania papieru i przenoszenie arkuszy były urządzone tak jak w prasie Waltera.

W miejscu wychodzenia arkuszy znajdował się cylinder zbierający, który zawsze wykładał po dwa arkusze.

Cel zbudowania tej maszyny polegał głównie na tem, by nie trzeba było tworzyć stereotypu ostatnich wiadomości i telegramów, lecz by skład czcionek bezpośrednioumieszczać na cylindrze.

Główną wadą tej maszyny było niewygodne wprowadzanie papieru, dlatego też nie mogła się utrzymać

Pierwsza maszyna rotacyjna firmy „Victory Printing and Folding Machine Manufacturing C-o" w Liwerpool'u.

Maszyna ta nieposiadała urządzenia do zwilżania; papier był zwilżany uprzednio na oddzielnym przyrządzie, zbudowanym również przez tę fabrykę.

Była ona zaopatrzona w urządzenie do falcowania, działające w poprzek i polegjące na tem, że jeden z cylindrów miał na całej szerokości umieszczoną wąską wystającą linję, która wpychała arkusze we chwyty, umieszczone na drugim cylindze i zamykające się natychmiast skoro tylko arkusz został wsunięty.

Cylinder zaopatrzony chwytami zabierał papier i oddawał go za pomocą tasiem następującemu cylindrowi falcującemu wzdłuż, który przefalcowaną między linjami gazetę składał na pół szerokości; stół do wykładania umieszczony był bardzo niewygodnie w wykopie pod maszyną. Urządzenie do farby było bardzo proste.

Około 1876 roku skonstruowano drugi rodzaj tejże maszyny, w którym oba urządzenia drukujące leżały obok siebie, ich zaś cylindry leżały jeden pod drugim. Maszyna ta była również zaopatrzona w cylindry do falcowania. Była ona swego czasu używana również do druku dzieł.

Papier odwijający się z roli był najpierw przeprowadzony koło jednego walca przy przyrządzie zwilżającym, następnie wracał na rolę i przechodził na powyżej leżące walce pośrednie do drugiego przyrządu zwilżającego, następnie był kierowany na miedziane cylindry przez które bezustannie przechodziła gorąca para w tym celu, by zmusić do wyparowania z papieru zbyt wielką ilość wilgoci, pochłoniętej przez papier przy zwilżaniu.

Po zadrukowaniu stron obu, po dwukrotnem przefalcowaniu arkuszy w kierunku poprzecznym, drgające urządzenie taśmowe, opatrzone dwoma walcami odddawało arkusze do podłużnie falcującego przyrządu, gdzie podlegały raz lub dwukrotnemu przefalcowaniu.

Z maszyną tą było złączone proste rotacyjne urządzenie do drukowania okładek, które dostarczało okładek do książek, falcowanych następnie razem z obydwoma arkuszami tekstu.

Maszyna drukarska rotacyjna fabryki R. Hoe et C-o w New-Yorku.

Po wprowadzeniu prasy Waltera do drukarni „Times'a" w Londynie i po zamówieniach, które potem nastąpiły zaczęła się nowa epoka w druku gazet.

Amerykańskie fabryki dorównały jednak szybko temu postępowi i pozostały do dziś na miejscu przodującym, zaś przed innemi fabryka R. Hoe'go i S-ki w Nowym Yorku.

Hoe umieścił swego czasu przy pierwszych swoich maszynach rotacyjnych również urządzenie do zwilżania papieru wodą, lecz odrzucił je wkrótce ponieważ było bezcelowem przy szybkobieżnych maszynach.

Rola papieru umieszczona była ponad prasą. Cylinder tłoczący stronę odwrotną miał średnicę trzy razy większą od cylindra tłoczącego stronę przednią.

Aparat krający był taki jak w prasie Waltera, jak również urządzenia taśmowe. Wielki cylinder zbierający wynalazku Hoe'go był o wiele doskonalszy i pracował lepiej i dokładniej od przyrządu zbierającego wynalazku Marinoni'ego. W zbieraczu Hoe'go arkusze biegły tylko po tym cylindrze jeden za drugim dopóki nie zostały zabrane przez specjalny przyrząd i za pomocą drugiego walca skierowane do wykładacza, który układał je na stole,

Maszyna Hoe'go czyniła 12.000 obrotów cylindra tłoczącego na godzinę, urządzono ją już jednak do znacznie szybszego biegu.

Aby uniknąć zamazywania strony przedniej przy drukowaniu strony odwrotnej zrobił Hoe, na wzór prasy Bullock'a cylinder do druku strony odwrotnej większych rozmiarów i już wówczas robił 200.000 druków bez zmiany sukna na tym cylindrze (D. c. n.).

„PRZEGLĄD ORGANIZACJI"

Instytut Naukowej Organizacji Pracy, (Krak. Przedm. 66) poza szeregiem własnych wydawnictw, które składają się z najwybitniejszych dzieł literatury obcej, jak i z oryginalnych prac autorów polskich, rozpoczął w kwietniu r. b. wydawanie własnego miesięcznika p. n. „Przegląd Organizacji".

Czasopismo to poświęcone zagadnieniom racjonalnej organizacji pracy we wszystkich dziedzinach wytwórczości, dające nietylko teoretyczne podstawy ale przedewszystkiem zastosowania praktyczne, winno być skwapliwie czytane i propagowane nietylko przez koła przemysłowców i wytwórców, ale przez cały inteligentny odłam naszego społeczeństwa.

Pewnego rodzaju niechęć, z jaką spotyka się niemal każda wprowadzana nowość, musi ustąpić należytemu zrozumieniu, iż prace podjęte przez pionierów i krzewicieli tej nowej nauki nie mogą w Polsce pozostać „księgą nieczytaną"! Najwyższy czas abyśmy wiedzieli i dobrze sobie to uświadomili, iż cały cywilizowany świat uznał już i należycie ocenił doniosłość tej „nauki", a w konkurencyjnej walce o taniość i dobroć wytworów przemysłowych — ze skarbnicy tej czerpie wskazówki jak należy pracować, aby otrzymać maksimum efektu pracy.

„Przegląd Organizacji", poświęcając zagadnieniom przemysłu graficznego sporo miejsca na swych łamach, zamieścił w Nr. 3 z czerwca r. b. ciekawy artykuł p. H. Suchorzewskiego „O badaniach psychotechnicznych nad zecerami w Niemczech". Zwracamy nań uwagę drukarzy.

K R O N I K A

STAWKI KOMORNEGO NA III KWARTAŁ 1926 ROKU. 1) Za mieszkanie jednopokojowe (kuchnia i przedpokoje w rachubę nie wchodzą) komorne, aż do odwołania, wynosić ma 43% przedwojennego t. j. po 1 zł. 14 gr. za każdego rubla, aż do końca roku bieżącego. Świadczenia obowiązują w dalszym ciągu;

2) dla mieszkań dwupokojowych, dla lokali handlowych i przedsiębiorstw, wykupujących świadectwa przemysłowe IV kategorji i dla lokali, mieszczących pracownie rzemieślnicze, wykupujących świadectwa przemysłowe VIII kategorji 60% przedwojennego komornego, t. j. 1 zł. 60 gr. za każdego rubla oraz opłata za wodę, windę i centralne ogrzewanie;

3) dla mieszkań czteropokojowych, dla pomieszczeń, zajmowanych przez zakłady naukowe i wychowawcze, zarejestrowane przez państwowe władze oświatowe oraz lokale spółdzielni robotniczych, robotniczych związków zawodowych, a nie podpadających pod postanowienia; lit. a) lub b) i dla lokali, mieszczących pracownie rzemieślnicze, wykupujące świadectwa przemysłowe VII kategorji 65% przedwojennego komornego, t. j. 1 zł. 73 gr. za każdego rubla, oraz opłata za wodę i t. d.

4) dla sklepów i innych pomieszczeń handlowych i przemysłowych, za które podstawowe komorne w stosunku rocznym nie przekraczało 600 rb. albo 1200 mk. niemieckich, albo 1500 koron austrjackich, dla pensjonatów (pokoje umeblowane) pracowni nie połączonych z mieszkaniem, z wyjątkiem pracowni art. mal. i rzeźb., oraz dla mieszkań złożonych conajmniej z 7 pokoi 70% przedwojennego komornego, t. j. 1 zł. 86 gr. za każdego rubla oraz opłata za wodę i t. d.;

5) dla sklepów i innych pomieszczeń handlowych i przemysłowych, nie podlegających przepisom powyższym oraz dla hoteli 75% przedwojennego komornego, t. j. 1 zł. 99 gr. za każdego rubla, oraz opłata za windę i centralne ogrzewanie, żadne inne świadczenia; nawet za wodę nie obowiązują.

Pamiętać należy, że w razie sporu o wysokość komornego lub świadczeń, gdy właściciel domu uchyla się od przyjęcia komornego, należy pieniądze co miesiąc posyłać pocztą i w żadnym razie nie wolno zaniechać płacenia komornego.

* * *

Otrzymaliśmy następującą odezwę od Ministerstwa Oświecenia Publicznego.

Państwowe Szkoły Przemysłu Artystycznego w Poznaniu i Krakowie, mające za zadanie wykształcenie instruktorów i pracowników dla rzemiosł i przemysłu artystycznego, uważając; że jedynie droga konkursów jest najwłaściwszą dla kształcenia żywego i realnego oraz dla wybicia się najdzielniejszych i najzdolniejszych jednostek, które będą mogły rozwinąć rodzimy przemysł, zorganizowały dotychczas szereg konkursów na zamówienia różnych firm. Szereg wytwórni graficznych, meblarskich; włókienniczych; ceramicznych; tapeciarskich i t. p. otrzymały nowe desenie i wzory w duchu polskim, które pozwoliły im uwolnić się od obcych, często tandetnych wzorów pochodzenia najczęściej niemieckiego. Oryginalne prace wychowańców szkół tych otrzymały najwyższe nagrody na międzynarodowej wystawie w Paryżu w roku ubiegłym. Osiągnięte rezultaty oraz uznanie to upoważnia Ministerstwo do zaproponowania WPanom zwracania się do powyższych szkół po nowe wzory i desenie.

Wyznaczając pewne, niezbyt wygórowane sumy na nagrody konkursowe i na zakup prac lepszych, zdobędą WPanowie obfite źródło pięknych wzorów dla przedmiotów przez Panów wytwarzanych a pozatem pomogą Panowie zdolnej młodzieży do kształcenia się na produktywnych, pożytecznych dla kraju pracowników.

Za Kierownika Ministerstwa
M. Jarniński.
Dyrektor Departamentu.

Adresy szkół: Państwowa Szkoła Przemysłu Artystycznego w Krakowie — Al. Mickiewicza 7. Państwowa Szkoła Sztuki Zdobniczej w Poznaniu — Jezuicka 5.

ILOŚĆ CZASOPISM W POLSCE. Z zestawienia porównawczego ilości czasopism, wychodzących na terenie Polski w latach ubiegłych, wynika, że mimo przysłowiowej niechęci naszych

obywateli do słowa drukowanego czytelnictwo coraz bardziej się wzmaga. W roku 1923 Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarejestrowało 986 czasopism wychodzących na terenie Polski. W roku następnym było ich już 1.348. W roku 1925 dochodzimy do rekordowej, jak na nasze stosunki, cyfry 1.709.

Największą ilością czasopism szczyci się Warszawa. W roku 1923 posiadała ona 309 czasopism w 1924 — 446, w ubiegłym zaś 570. Z prowincji pierwsze miejsce zajmuje województwo poznańskie, na terenie którego w roku ubiegłym wychodziło 201 czasopism. Następnie idzie wojew. lwowskie (193 cz.), dalej wojew. krakowskie (145), łódzkie (107), pomorskie (101) wileńskie; lubelskie i t. d. Naogół poza jednym województwem nowogródzkim, w którym ilość czasopism w porównaniu z r. 1924 zmniejszyła się, w pozostałych daje się zauważyć znaczny i stały wzrost czytelnictwa. Typowym tego przykładem jest województwo poleskie, które z 6 czasopism w r. 1923 przeszło na 23 w roku 1925.

Gorzej przedstawia się sprawa poczytności pism u nas w zestawieniu z zagranicą.

Ciekawą statystykę pod tym względem podaje jedno z pism francuskich. Według tej statystyki dzienniki i czasopisma w Paryżu biją tygodniowo 6,500,000 numerów; dla ludności liczącej niespełna 3 miljony. Z tego wynika, iż na każdego dorosłego paryżanina przypada więcej, niż 2 dzienniki i czasopisma.

W Londynie i w Berlinie przypada jedno pismo na głowę. W Wiedniu cały nakład wynosi 1,600,000 egzemplarzy. W Rzymie nakład dwa razy przewyższa liczbę czytelników. W Pradze, w Belgradzie i Moskwie nakład wynosi tyle ile poszczególne miasta mają ludności; w Warszawie na 600.000 dorosłej ludności nakład wynosi tylko 190.000 egzemplarzy.

PAPIER Z EUKALIPTUSÓW. Drzewo eukaliptusa, którego pień sięga nieraz przeszło stu metrów wysokości, rośnie bardzo szybko i wydaje używany w lecznictwie, znany olejek eteryczny, ma znaleść, jak donosi ,,Reclams Universum"; nowe zastosowanie.

Jak mianowicie stwierdzono w laboratorjum produktów leśnictwa w Madisan (stan Wisconsin), z drzewa eukaliptusowego można wyrabiać doskonały papier drukarski takiej mocy, że da się zastosować także do maszyn szybko drukujących.

Jeden z dzienników brazylijskich drukowany już jest na takim papierze z gatunku eukaliptusa, rosnącego w Brazylji. Papier ów jest o połowę tańszy od dotychczas używanego papieru drukarskiego.

Ponieważ eukaliptus jest drzewem rozpowszechnionem bardzo nietylko w Brazylji, ale także w innych krajach podzwrotnikowych, nowy więc papier wyrabiany będzie zapewne niebawem na wielką skalę.

JUBILEUSZ GAZETY. W roku bieżącym upływa 300 lat od chwili wydania pierwszej gazety.

Gazeta ta ukazała się 27 września 1626 roku w Budapeszcie i na 8 kolumnach zawierała odezwę Węgrów do narodów europejskich o pomoc przeciw Turkom.

Wydawcy i pisarze węgierscy dzień 27 września zamierzają uczcić zorganizowaniem wystawy druków.

NIEMIECKIE TOWARZYSTWO KOLEI PAŃSTWOWYCH zawiadamia, że z wejściem w życie nowej międzynarodowej umowy dotyczącej przewozu towarów koleją za listami przewozowemi zostanie wprowadzony nowy typ blankietu listów przewozowych, różny od dotychczas używanego.

Nie jest przewidywane ogłoszenie terminu ulgowego dla zużycia istniejących blankietów po wejściu w moc nowej umowy. Ze względu na powyższe zaleca się domom handlowym i ekspedycyjnym nie robić dużych zapasów blankietów listów przewozowych dotychczasowego typu. Nie należy jednak oczekiwać wprowadzenia nowej międzynarodowej umowy dotyczącej ruchu przewozowego kolejami przed 1 stycznia 1927 roku.

FATALNE SKUTKI ZŁEJ KOREKTY. Przed sądem w Darmsztacie stanął stróż przejazdowy oskarżony o zaniedbanie swoich obowiązków, mianowicie o niezamknięcie przejazdu w chwili zbliżania się pociągu towarowego.

Furgon piwowarski przejeżdżał w tej właśnie chwili przez tor kolejowy i wpadł pod lokomotywę. Woźnicy wskutek ciężkiego uszkodzenia musiano amputować nogę w następstwie czego zmarł.

Przy śledztwie okazało się, że w rozkładzie pociągów; zawieszonym w domku stróża przejazdowego, chwila przejścia pociągu, o którym mowa, była oznaczona o całą godzinę wcześniej niż należało. Wskutek tego, jak również i innych okoliczności wypadku sąd uniewinnił oskarżonego.

CENY ARTYKUŁÓW UŻYWANYCH W PRZEMYŚLE GRAFICZNYM W WOLNYM HANDLU HURTOWYM

NAZWA ARTYKUŁU	5/IX 1926 za 1 kg. Zł	5/IX 1926 za 1 kg. gr.
PAPIERY:		
Kancelaryjny bezdrzewny	1	96
" drzewny	1	10
Drukowy matowy	—	87
" satynowany	—	98
" ilustracyjny	1	50
Albumowy	1	50
Pocztówkowy kancelaryjny	1	95
" drzewny	1	50
Bristol	2	53
Kredowy	3	68
Skoroszytowy	1	87
Pakowy angielski	1	35
Listowy	2	73
Pelour	3	27
Gazetowy rotacyjny	—	75
Słomkowy	1	26
FARBY CZARNE:		
Rotacyjna	2	20
Gazetowa	2	70
" w puszkach	3	10
Dzielowa I	4	50
" extra	5	00
Akcydensowa I	6	25
" II	5	50
Ilustracyjna 000	13	50
" 00	11	00
" 0	7	50
Piórowa I	14	00
" II	9	80
" do ręcznych pras.	16	50
Umdrukowa	17	50
FARBY BIAŁE:		
Biel przezroczysta	8	25
" kryjąca	7	20
" kremserska	9	00
FARBY NIEBIESKIE:		
Milori	16	00
Cesarska	12	50
Paryska	15	00
Niebieska afiszowa	9	85
" z połyskiem	18	50
Seledynowa laka	33	00
Niebieska trójbarwna	25	00
FARBY BRONZOWE:		
Sepia	8	00
Ugier	7	00
Terra di Sienna	7	00
FARBY ŻÓŁTE:		
Chrom I (jasny śr.)	11	00
Chrom II	8	75
Żółta afiszowa	8	25
,, trójbarwna	18	00
FARBY CZERWONE:		
Cynober sztuczny	15	80
Viktorja laka	14	50
Czerwona afiszowa	9	85
Uniwersal	19	70
Turecka	21	00
Helios	23	25
Karmin	33	50
Monopol	18	50
Kosmos	23	50
Geranium-carmin	39	00
Krapp	32	00
Czerwona trójbarwna	31	00
FARBY FIOLETOWE:		
Fioletowa afiszowa	17	50
Kopiowa fioletowa	33	00
Fioletowa średnia	32	00
" czerwonawa	34	50
" niebieskawa	29	00
FARBY ZIELONE:		
Zielona jedwabna	12	50
" afiszowa	9	50
" viridin	29	00
METALE:		
Ołów miękki hutniczy 2 razy przetapiany	1	50

NAZWA ARTYKUŁU	5/IX 1926 za 1 kg. Zł.	5/IX 1926 za 1 kg. gr.
Cyna Banka	16	65
Antymon Regulus	4	20
Metal do maszyn do składania angielski	2	40
SMARY:		
Nafta	—	44
Oliwa do motoru	—	60
Benzyna	—	75
POKOST:		
Pokost słaby	6	50
,, średni	7	00
,, mocny	7	50
,, z połyskiem	11	25
MASA WALCOWA:		
Masa walcowa krajowa słaba	9	00
,, ,, ,, mocna	8	00
,, ,, z domieszką	10	25
FILCE do maszyn rotacyjnych szer. 175 cm. grub. 3 mm. mtr.	64	00
CERATA do maszyn litograf. cienka szer. 132 cm. metr	85	00
gruba ,, 120 ,, ,,	80	00
TAŚMA do maszyn płask. 4 mm.	—	19
,, ,, ,, rotac. 22 ,,	1	25
SZMATY do czyszczenia maszyn klg.	1	00
NUMERATORY nowe ręczne aut. 4 zmian 6 cyfr sztuka	75	00
5 ,, ,,	65	00
MATRYCE do stereotypji suche o form. 48×65 cm. szt.	1	50
,, ,, 52×70 ,, ,,	1	50
LINJE mosiężne cienkie, kropkowane i półtłuste klg.	22	00

CZCIONKI:

	do 25 za kg. zł.	76-150 kg. za kg. zł.
Perl 5	16.50	—.—
Nonparel 6—7	13.20	10.90
Petit 8—9	11.60	9.10
Garmont 10—11	9.90	8.25
Cycero 12	9.50	7.85
	od 151 do 250	Powyżej 250
Perl 5	—.—	—.—
Nonparel 6—7	10.35	9.50
Petit 8—9	8.65	7.85
Garmond 10—11	7.85	7.25
Cycero 12	7.60	7.00

PISMA TYTUŁOWE:

w kompletach od 6 punkt. do 72 p. Zł.

6 punktów	za	kilogram	16.50	,,
8	"	"	14.25	,,
10	"	"	12.50	,,
12	"	"	12.—	,,
16	"	"	11.65	,,
20	"	"	11.25	,,
24	"	"	10.90	,,
28	"		10.50	,,
36	"	"	9.75	,,
48	"	"	9.40	,,
60	"	"	9.40	,,
72	"	"	9.40	,,

KLISZE: cynkowe kreskowe 12 gr. za cm. kwadratowy
" " siatkowe 15 " "
" " otrawiane 22 " "
minimum 50 cm. kwadrat.
Klisze 2-u tonowe — 80 gr. " "
minimum kliszy 100 cm. kwadratowych.

Komplet 3-ch klisz do druku trójbarwnego 1 zł. 50 gr. za cm. kwadr.—takież otrawione 2 zł. 25 gr. Klisze na miedzi i mosiądzu 50% drożej.

SEKRETARJAT „RADY POŁĄCZONYCH ORGANIZACJI PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO" mieści się w Warszawie ulica Królewska 10, m. 17, telefon 16-66 (lokal Towarzystwa zakupów dla przemysłu graficznego") Godziny urzędowe codziennie od 10 do 12 rano.

PRENUMERATA KWARTALNIE: Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 3 — OGŁOSZENIA ZA TEKSTEM 1/1 STRONA ZŁ. 150 — 1/2 STR. ZŁ. 80 — 1/4 STR. ZŁ. 45 — 1/8 STR. ZŁ. 25. POSZUKIWANIE I OFIAROWANIE PRACY 50% TANIEJ.

Z początkiem roku szkolnego 1926/27, staraniem T-wa Kształcenia Zawodowego Grafików oraz Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, zostanie otwartą w Warszawie przy ul. Składowej Nr 3

SZKOŁA PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO

mająca na celu teoretyczne i praktyczne przygotowanie pracowników dla przemysłu graficznego, a mianowicie: składaczy, maszynistów drukarskich, fotochemigrafów i litografów.

Szkoła składać się będzie z trzech klas zasadniczych oraz pracowni odpowiadających prowadzonym w niej działom.

Uczniowie szkoły, po ukończeniu 3-letniej nauki i wykonaniu objętych programem prac w odpowiednich pracowniach, oraz po odbyciu następnie jednorocznej praktyki w jednym z zakładów graficznych, otrzymują świadectwo ukończenia szkoły

Warunki przyjęcia do szkoły: a) wiek od 14 do 16 lat (w wypadkach wyjątkowych mogą być przyjęci do szkoły kandydaci i starsi), b) ukończenie przynajmniej 6-ciu oddziałów szkoły powszechnej i c) złożenie egzaminu wstępnego z języka polskiego, arytmetyki i rysunków (w zakresie 6-iu oddziałów szkoły powszechnej).

Zapisy kandydatów do szkoły będą przyjmowane od 1-go sierpnia r. b. w kancelarji szkoły: Warszawa, ul. Składowa 3.

Redaktor i Wydawca: HENRYK BORKOWSKI. Druk J. Cotty w Warszawie, Kapucyńska 7